

*Docelowi we Wroclawiu Jagiellon
w dowód wysokiego powazania
i szczerego szacunku
autor*

CZYNNIKI LECZNICZE I WSKAZANIA dla stacyi klimatycznej Davos przy chorobach płucnych

skreślił według swych spostrzeżeń

D-r W. Jaworski.

Z powodu szczególnego zbiegu stosunków klimatycznych zasługuje Davos między wszystkimi stacyjami leczniczymi w niektórych przypadkach chorób płucnych na szczególną uwagę lekarzy. Samo to miejsce stanowi kotlinę szeroką na wysokości przeszło 5000 stóp (1562 m.) nad poziomem morza w kantonie szwajcarskim Gryzonii, otoczoną szczerlnie górami, których wierzchołki są nagie, a tylko u stóp ich rozprzestrzenia się wąski pas rzadkiego iglastego lasu; po za tymiż wznoszą się góry, okryte już lodowcami. Kotliną samą, okrytą ostrą bujną trawą, przetrzynaną od wschodu na zachód szerokim górskim potokiem, przedstawia widok bardzo jednostajny z powodu zupełnego braku ogrodów i ról, mogących być uprawionymi na tej wysokości. Miejscowość pod względem leczniczym za inicjatywą tutejszych lekarzy Spenglera i Unger'a współzawodniczy od r. 1862 ze zakładem szlązkim Brehmera w Görbersdorfie, który z powodu swej mniejszej wysokości (niespełna 2000 stóp nad poziomem morza) i daleko wyżej na północ posuniętego położenia geograficznego nie posiada tak silnie oddziałujących czynników leczniczych.

Najpotężniejszym czynnikiem, wpływającym na ustrój, jest tutaj zmniejszone ciśnienie barometryczne powietrza atmosferycznego, które jest prawie o 130 mm. mniejsze, niż nad poziomem morza, a o 120 mm. mniejsze, niż na równinach polskich; wynosi bowiem tu przeciętnie 630 mm.. Tak obniżone ciśnienie powietrza działa widocznie na każdego, kto wjeżdża w kotlinę Davos. Gdy jeszcze w ostatniej stacyi kolejowej Landquart na wysokości 2000 stóp podróżujący nie szczególnego nie dostrzega na sobie, to po odbyciu dziesięciogodzinnej podróży wozem w kotlinę Davos czuje wyraźnie potrzebę pełniejszego oddychania, zabarwienie skóry szczególnie na policzkach staje się wydatniejsze, a że i objętość ciała staje się większą, dostrzegłem na tem, że pierścionka, który dniem przedtem z palca z łatwością zdejmowałem, po przybyciu do Davos ściągnąć nie zdołałem.

Zrobiłem spostrzeżenie na sobie i innych, że osoby, będące zwykle cery bladej, dostają w Davos cery rumianej, a wygląd twarzy pełniejszy. I dziwiłem się niemało, że osoby z odbytemi krwotokami płuc, jakoteż ze suchotami płucnymi

WBI J613c 1882/5

Z-138578

Akc. z 2023 nr 482

4362743160

w dalszych okresach mają na twarzy wygląd bardzo dobry, nie przypominający wcale u nas tak często napotykaną *habitus phthisicus*, podczas gdy mnie, który jestem wolny od choroby płuc, sądząc z twarzy, wielokrotnie pytano się tu, ile razy przebyłem krwotoki płucne i jak wysoką mam gorączkę; bo rzeczywiście wszyscy chorzy tutaj, których miałem sposobność poznać, przedstawiają wejrzenie twarzy pełne i czerstwe. Zdawałoby się, że te objawy wobec zmniejszonego ciśnienia powietrza sprzyjają występowaniu krwotoków płucnych i one tu miałyby się pojawiać częściej, niż w nizinach; tymczasem daty statystyczne i zdania lekarzy świadczą przeciwnie, że krwotoki płucne są tu o wiele rzadsze, niż w nizinach, a po dłuższym pobycie zupełnie ustają, co tu tem tłumaczą, że rozpad mięszu płucnego wobec tutejszych czynników wolno się odbywa, albo nawet ustaje, przez co naczynia nie są na pęknięcie narażone. Inny skutek wysokiego położenia uczuwa się tutaj przez to, że na początku pobytu robi się głębsze wdechy, jakby westchnienia, czyli, powiedziałbym, robi się oddechy pełną piersią, co tem tłumaczyć należy, że dla wynagrodzenia jakości powietrza potrzebnego do utlenienia staramy się instynktowo większą ilość tegoż wciągnąć; to też skutkiem tego jest, że pojemność klatki piersiowej się zwiększa, co tutejsi lekarze potwierdzają i pobyt w Davos zalecają dla osobników młodych z niedostatecznie rozwiniętą klatką piersiową i dziedziczną skłonnością do suchot. Głębokie wdechy bywają tu jeszcze powiększane przez tak zwaną gimnastykę płucną, która zależy na tem, że osoba w położeniu siedzącem, przełożywszy łaskę przez plecy i zgięcia łokciowe, oddycha na wolnem powietrzu.

Drugim czynnikiem, wywierającym wpływ na ustrój w Davos, jest niski stopień wilgoci powietrza, który odniesiony do ciepłoty ciała 37° C. wynosi podług tutejszych spostrzeżeń meteorologicznych przeciętnie tylko 2.1% czyli jest najniższy, jaki napotykamy w znanych stacyjach klimatycznych, (gdyż np. w Meranie wynosi on 11,2%). To też doświadcza się tu szczególnego zjawiska, że podczas gdy w porze skwaru słonecznego na równinach przy wykonywaniu pracy fizycznej okrywa się ciało kroplistym potem, tu zaś pomimo uciążliwego wspinania się po górach tego się wcale nie doświadcza, przyczem ilość moczu się zmniejsza; gdyż wskutek suchości powietrza woda z powierzchni ciała szybko paruje. To też tutejsi lekarze zauważyli, że poty suchotnicze, przedtem obfite, tu albo mało, albo wcale nie występują, że nieżyty płucne szczególnie z wydzieliną obfitą (*bronchitis pituitosa*) i z nią połączoną *asthma bronchiale* w krótkim czasie się zmniejszają.

Trzecim czynnikiem korzystnym powietrza tutejszego jest brak ciał organicznych, a obecność ozonu w niem; czem tłumaczyć następujące zjawiska. Wśród upałów lipcowych żądałem kwaśnego mleka, ale nigdzie go nie otrzymałem, bo go tu nie używają. Nastawiłem przeto sam słodkie mleko w ciepłym miejscu i czekałem do trzeciego dnia, a mleko nie skwaśniało; dopiero za dodawaniem sera mogłem z dnia na dzień otrzymywać mleko kwaśne; widocznie w powietrzu nie ma zarodków, wywołujących fermentację mleczną. Następnie widziałem, jak surowe mięso, pozostawione na słońcu przez kilka dni, wcale się nie psuje, ale zasycha i takie w całych poślachkach zasuszone mięso bywa tu sprzedawane, podobnie jak szynka i służy turystom za pokarm.

Czwartym ważnym czynnikiem klimatycznym w Davos jest ciepłota, która przeciętnie rocznie wynosi +3° C.. Trzeba jednak rozróżnić zupełnie od siebie stosunki klimatyczne lata od zimy, gdyż tu właściwie istnieją tylko te dwie pory roku. Nie należy sądzić, że w lecie tu ciepłota z powodu wysokiego położenia jest niską; przeciwnie promienie słońca, nawet na samych wierzchołkach gór, dokuczliwiej na skórę działają, niż w naszych równinach. Tu są również upały, a ciepłota w niektórych dniach Lipca dochodzi we dnie +26° C., różnica zaś między ciepłotą dnia i nocy jest znaczna, a wskutek zmienności wiatru i upałów w lecie ciepłota i z dnia na dzień często się znacznie zmienia, podczas gdy

w Lipcu w jednych dniach średnia ciepłota wynosi $+17^{\circ}\text{C}$., to w innych opada do $+7^{\circ}\text{C}$.. Ztąd też pochodzi, że w lecie nie wszyscy chorzy dobrze się tu czują: chorzy wrażliwi marzną często, im klimat ten nie dogadza, podczas gdy osoby z usposobieniem otętwiałem czują się w swoim żywiole. Mniejszą zmienność ciepłoty przedstawia tu pora zimowa, bo prawie cały czas powietrze wtenczas w kotlinie jest zupełnie wolne od wiatru. Nie trzeba jednak sądzić, aby ciepłota powietrza w zimie była łagodna, są nocy, w których ona opada do 23°C ., lecz przychodzą tu inne okoliczności w pomoc, które czynią pobyt tu w zimie możliwy i pożyteczny; to jest suche powietrze, które jako zły przewodnik ciepła, uczuła zimną flanelą lub sukniem; a przede wszystkim działanie ciepła promienistego słońca we dnie. Podczas gdy według wykazu tutejszej stacji meteorologicznej ciepłomierz w miesiącach zimowych (np. w Grudniu) w cieniu pokazuje -1°C ., to ciepłomierz z poczernioną gałką, na słońce wystawiony, pokazuje $+56^{\circ}\text{C}$., albo inny raz na wiosnę (w Marcu) wynosiła ciepłota w cieniu $+6^{\circ}\text{C}$., a na słońcu na poczernionym ciepłomierzu $+73^{\circ}\text{C}$.. Podobne zjawisko wykazał według podania tutejszego obserwatora, Steffen'a, ciepłomierz, którego gałka okryta została szarą flanelą lub sukniem; notowano bowiem w południe w Styczeniu ciepłotę w cieniu na $+0.7^{\circ}\text{C}$., podczas gdy ciepłomierz tak naśladujący ubranie tutejszego gościa wykazał na słońcu $+42.1^{\circ}\text{C}$.. To też w porze zimowej skoro słońce nad kotliną się ukaże, można widzieć gości w Davos w lekkich ubraniach po śniegu się przechadzających, spożywających śniadanie i obiad na balkonach. I z tego to powodu, że chorzy mogą znaczną część dnia przepędzać w zimie w otwartym powietrzu, jest Davos właściwie miejscem klimatycznym zimowem. Najniekorzystniejszy czas dla pobytu tutejszego przedstawia się w miesiącach Marcu i Kwietniu z jednej strony, a w Październiku i Listopadzie z drugiej strony, gdyż to są miesiące, w których odbywa się przełamanie z jednej pory roku w drugą, a połączone ono jest ze silnymi opadami i burzami.

Do tych czynników wpływowych, a naturalnych, należy jeszcze zaliczyć wodę stosowaną tu w postaci natrysków. Woda tutejsza, pochodząca jedynie z lodowców, ma wszędzie tylko $+4^{\circ}\text{C}$.. Natryski z niej bywają w ten sposób zastosowane, że z otworków sitkowatych pod znacznem ciśnieniem z góry z dołu i z boków pada na powierzchnię ciała rzesisty strumień wody. Natryskiwanie trwa kilka, a najdłużej 30 sekund. Przygotowanie chorego do natrysków odbywa się w ten sposób, że cała powierzchnia ciała bywa aż do wystąpienia zaczerwienienia grubym płótnem silnie pocierana, po natryskach bywa ta sama czynność uskutecznianą, poczem chory około kwadransa używa przechadzki, a potem udaje się do mleczarni, gdzie wypija w przestankach szklankę mleka prosto od krowy, najczęściej ze suchym miodowym plackiem, a to w tym celu, aby mleko w niego wsiąkło i nie tworzyło w żołądku wielkich płatów sernika. Po natryskach czuje się rodzaj podniecenia i czerstwości, występuje zwiększenie wydzieliny płucnej, szybsze i głębsze oddechanie i zwiększone łaknienie. Natryski są tu bardzo ulubiane i w ogóle często używane nawet u suchotników, a jako przeciwwskazania do stosowania natrysków uważają tu tylko wysoką gorączkę trawiącą i niedawno odbyty krwotok płucny.

Wszystkie wymienione warunki życia tutejszego, jako podniecające czynności ustroju i nadające mu więcej odporności, nadzwyczaj korzystnie działają na przebieg chorób płucnych, o czym mogłem się sam na wielu tutejszych chorych przekonać, widząc jednych, jak po dwutygodniowej przepuszczającej silnej gorącej trawie, lub u innych, jak w tydzień po krwotoku płucnym na tyle się pokrzepili, że półmilowe wycieczki bez szwanku przedsiębiorali, wyprzedzając w chodzie mnie zdrowego. Wiara w skuteczność tego miejsca jest między tutejszą publiką tak wielką, że większa część obawia się powracać w niziny, twierdząc, że na nowo zapadnie w chorobę, a tutejsza ludność miejscowa składa się przeważnie z pierwotnie przybyłych chorych piersiowych i tak, tutejszy

lekarz, ksiądz, nauczyciel, kupiec, kominiarz, hotelier, piekarz, aż do ostatniego posługacza twierdzi stanowczo, że był suchotnikiem i tylko pobyt tu go wyleczył i przy życiu utrzymuje, tak, że Davos właściwie jest to kolonia, składająca się ze samych chorych płucnych osiadłych stale, których twarze przedstawiają raczej Bawarów utuczonych na piwie, niż chorych z cierpieniami płuc. Do tych stałych mieszkańców dojeżdża rocznie przeszło 600 innych chorych, przeważnie z Niemiec północnych, Anglii i Hollandyi; z Polski i Rosyi tylko wyjątkowo ktoś zagości.

Powtarzając i uzupełniając powyżej wyliczone wskazania do pobytu w Davos, to wobec powyższych czynników, które wymagają od ustroju pewnego zasobu odporności, jaką przedstawia tylko usposobienie otrętawie, uważają tu szczegółowo pobyt za korzystny w następujących przypadkach:

1) Jako *prophylacticum* dla młodych osobników, przy niedostatecznej budowie klatki piersiowej, przy łatwym nabywaniu nieżyty płuc, szczególnie jeżeli jest obawa, że mogą się rozwinąć suchoty płucne wskutek dziedziczności.

2) Rekonwalescencja po wysiękach w opłucnej, po zapaleniach płuc, jeżeli wessanie wysięku się przewleka.

3) Nieżyt płuc, z wydzieliną obfitą.

4) Zgęszczenie szczytów płuc i początki nacieków tychże.

5) Krwotoki płucne, jeżeli one nie polegają na zniszczeniu miąższu płucnego.

6) *Asthma bronchiale*.

7) *Anaemia univ.*, jako też *chlorosis*.

8) *Scrophulosis torpida*.

W szczególności pobyt w Davos dla chorych płucnych naszego kraju uważam za ze wszech miar za wskazany, gdyż klimat tutejszy, jeżeli go tylko chory zniesć może, czyni go na przyszłość odporniejszym i wytrzymalszym na nasze stosunki klimatyczne, podczas gdy wysyłając chorego bez szczegółowego koniecznego wskazania w dalekie południe, należy się spodziewać, że po powrocie do kraju wskutek działania niekorzystnych warunków klimatycznych, a zmniejszonej na południu odporności ustroju choroba się gwałtowniej rozwinie.

Jako przeciwwskazania dla pobytu w Davos, uważają tu pospolicie tę okoliczność, jeżeli choroba płucna rozwija się w ustroju wrażliwym, w którym to przypadku klimat tutejszy jako podniecający, przyspiesza rozwój choroby, a takich chorych wysyłają ztąd w klimat uspakajający, w najdalsze stacje klimatyczne południowe morza śródziemnego. Szczegółowe przeciwwskazania przy chorobach płucnych stanowią dalej komplikacje tychże:

1) z chorobami układu nerwowego.

2) z chorobami nerek;

3) z chorobami serca;

4) z gruźlicą krtani lub przewodu pokarmowego;

5) z daleko posuniętem zniszczeniem miąższu płucnego, szczególnie płatów dolnych;

6) z krwotokami płucnymi, powstającymi wskutek szybkiego rozpadu miąższu płucnego.

Lekarzowi praktycznemu należy jeszcze także wiedzieć, czy jego chory w dobrą porę jest wysyłany, na jak długi czas i czy samo miejsce odpowie jego usposobieniu i trybowi życia. Przy chorobach płucnych w mowie będących jako przewleczonych zawsze trzeba reflektować na dłuższy pobyt, przynajmniej na kilka miesięcy, a porę wyjazdu wybierać taką, aby nie przypadła podczas przełamywania się zimy i lata. Jeżeli chory ma przepędzić lato w Davos, to najstosowniejsza pora wysłania będzie koniec Maja, a jeżeli pobyt ma trwać przez zimę, to najstosowniejszy miesiąc przybycia na miejsce dla cięższych cho-

rych będzie Wrzesień, dla łżej chorych początek Października. O wygody i utrzymanie chorych postarano się tu w kilkunastu pensyjach w bardzo odpowiedny sposób po cenach przystępnych; i dziwić się należy, że w miejscowości w pośród lodowców, gdzie zboże i jarzyna już nie rosną, mogą pensyje podać gościom wygodne mieszkanie i pożywną strawę za 5—10 franków dziennie. Dłuższy pobyt w Davos wskutek monotonności krajobrazu dla niektórych chorych może się okazać za nużący, przeto lekarz z góry może polecić zmianę szczególnie w lecie do innych stacyj klimatycznych, których tu w okolicy z bardzo dobrymi urządzeniami już w odległości jednej godziny i więcej jest znaczna ilość. I tak niżej położone, niż Davos, są na drodze Chur-Davos, Wiesen, na drodze Landquart-Davos i Klosters; wyżej zaś położone są w okolicy Tschuggen i stacyje pobliskiej pięknej doliny Engadynu, Pontresina, Samaden i najwyższa szczawa żelazista St. Moriz.

Davos w Lipcu.
